

UZASADNIENIE

Z oskarżenia prywatnego S. C. przed Sądem Rejonowym w Rudzie Śląskiej toczyło się postępowanie karne przeciwko J. B. o czyn z art. 157 § 2 kk, który miał mieć miejsce w dniu 27 maja 2013 r.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 21 kwietnia 2017 roku, sygn. akt II K 41/16 warunkowo umorzono postępowanie karne o ten czyn przy ustaleniu okresu próby na 1 rok i orzeczeniu nawiązki od oskarżonej na rzecz oskarżycielki prywatnej w kwocie 1 000 zł. Sąd zasądził też od oskarżonej na rzecz oskarżycielki prywatnej zwrot wydatków na opłacenie zryczałtowanych kosztów postępowania i na ustanowienie pełnomocnika procesowego.

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego apelację wywiódł obrońca oskarżonej zaskarżając wyrok w całości. Zarzucił rozstrzygnięciu błędy w ustaleniach faktycznych, obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 kpk, art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 8 § 1 kpk. Wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja obrońcy oskarżonej okazała się niezasadna. Nie sposób przyjąć, iż Sąd I instancji dopuścił się uchybienia przepisowi art. 4 kpk. Trzeba zauważyć, że przepis ten nakłada na organy procesowe obowiązek badania istotnych dla sprawy okoliczności, niezależnie od tego czy owo badanie przyniesie korzyść oskarżonemu, czy też stanie się wręcz przeciwnie. Innymi słowy organ procesowy ma obowiązek przeprowadzania dowodów, których celem jest ustalenie istotnych dla sprawy okoliczności także poza inicjatywą dowodową strony. Oczywiście w razie ustalenia jakichś okoliczności organ procesowy ma obowiązek wziąć je pod uwagę (uwzględnić). Analiza uzasadnienia wyroku w powiązaniu z materiałem dowodowym nie pozwala na przyjęcie, że Sąd I instancji zaniechał badania jakichś okoliczności, albo też badanych okoliczności nie uwzględnił. Trzeba przy tym stwierdzić, że obrońca oskarżonej nie próbował nawet wskazać jakich to okoliczności Sąd I instancji nie badał albo jakich zbadanych okoliczności nie uwzględnił. Jeśli chodzi o zarzut uchybienia przepisowi art. 5 § 2 kpk to należy pamiętać, że zasada rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego dotyczy jedynie takich wątpliwości, które są nieusuwalne. Nie chodzi zatem o wątpliwości czy dać wiarę jakiemuś dowodowi czy grupie dowodów, czy też wiarygodności temu dowodowi odmówić. Te bowiem wątpliwości są wątpliwościami usuwalnymi. Również w tym zakresie obrońca oskarżonej posłużył się zarzutem jedynie hasłowo nie argumentując jakie to wątpliwości Sąd winien rozstrzygnąć na korzyść oskarżonej. Nie jest również prawdą by Sąd I instancji uznał za własne ustalenia poczynione przez inny skład Sądu w sprawie II K 581/13 Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej. Jest oczywiste, że Sąd I instancji ujawniał dowody w postaci zeznań świadków złożonych w innej sprawie w czasie przesłuchiwania tych świadków w sprawie niniejszej. Jest to o tyle prawidłowe, że pozwala na poczynienie obserwacji czy zeznania świadka nie są między sobą rozbieżne choćby by były składane w różnych sprawach ale dotyczyły jednego zdarzenia. Widać i obrońca oskarżonej takiego trybu przesłuchiwania świadków nie negował skoro domagał się odczytania zeznań tych samych świadków składanych w jeszcze innej sprawie. Co więcej obrońca oskarżonej idzie dalej i domagał się odczytania zeznań złożonych w charakterze świadka przez oskarżoną J. B. mimo oczywistego zakazu dowodowego. Natomiast analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozwala na przyjęcie, iż Sąd I instancji posiłkował się ustaleniami dokonanymi przez Sąd w innej sprawie. Natomiast istnienie wyroku w sprawie II K 581/13 jest faktem, który mógł być ustalony. To, że ustalenia Sądu I instancji w niniejszej sprawie są zbieżne z ustaleniami tegoż Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej (w innym składzie) samo w sobie zarzutu braku samodzielności orzeczniczej nie uzasadnia.

Nieporozumieniem jest teza jakoby Sąd I instancji przyjął, iż T. B. jest winny pobicia J. C. w dniu 27 maja 2013 roku. Sąd I instancji nie był władny w tym zakresie orzekać i nic takiego nie przyjmował. Natomiast na potrzeby niniejszego postępowania musiał zbadać przebieg zdarzenia, a więc także to jak wyglądał początek zachowań także T. B. i J. C. skoro zachowanie J. B. było reakcją na działania J. C. i S. C.. Oczywiście kluczowe znaczenie ma to czy Sąd I instancji

przeprowadził ocenę wiarygodności dowodów w granicach określonych przepisem art. 7 kpk. Bez rozpoznania zatem zarzutu obrazu art. 7 kpk trudno rozpoznać czy ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd są prawidłowe.

Trzeba w tym miejscu od razu stwierdzić, że wywoły Sąd I instancji w zakresie dotyczącym powodów, dla których T. B. na pewnym etapie postępowania w sprawie II K 581/13 Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej skorzystał z art. 183 kpk, uchylając się od odpowiedzi na pytanie i dlaczego nie wniósł apelacji od wyroku w sprawie o powyższej sygnaturze, warunkowo umarzającego postępowanie karne przeciwko niemu nie są dla Sądu Okręgowego przekonujące. Powody te bowiem być zupełnie inne niż, te, które wskazuje Sąd I instancji. W szczególności jest oczywiste, że wnoszenie apelacji od jakiegokolwiek wyroku niekorzystnego nie jest normą. Bardzo często powodem, dla których strona rezygnuje z wykorzystania uprawnienia do wniesienia środka odwoławczego jest oszacowanie szans na rozstrzygnięcie dla siebie korzystniejsze przed sądem odwoławczym lub w postępowaniu ponownym.

To jednak nie rzutuje na ocenę całokształtu rozważań Sądu I instancji nad wiarygodnością wyjaśnień oskarżonej, zeznań jej męża, czy też zeznań S. C. i jej męża. Za zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania i wskazaniami doświadczenia życiowego należy uznać ocenę wiarygodności wersji wynikającej z zeznań pokrzywdzonej i wspierających je zeznań J. C. w konfrontacji z relacjami oskarżonej i T. B.. Trzeba zwrócić uwagę na treść opinii biegłego A. K., zdaniem którego tylko część urazów kończyn górnych pokrzywdzonej mogła być rezultatem próby wyszarpywania grabi z rąk pokrzywdzonej. Wbrew wywodom obrońcy oskarżonej wywoły Sąd I instancji dotyczące rozbieżności między poszczególnymi relacjami S. C. i J. C. nie są ani nielogiczne ani też niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Nieporozumieniem jest teza, jakoby Sąd I instancji bezkrytycznie uznał za wiarygodne zeznania tych dwojga świadków. Analiza odpowiedniego fragmentu pisemnych motywów rozstrzygnięcia (k. 352-353) jednoznacznie przeczy takiej tezie. I choć relacje oskarżonej i jej męża były konsekwentne, to właśnie zasady doświadczenia życiowego przeczą logice istotnych fragmentów relacji T. B., w tym zakresie rozbieżnych z wyjaśnieniami oskarżonej. Trzeba zauważyć, że T. B. utrzymuje, że po otrzymaniu uderzenia ręką w twarz, niezbyt chyba mocnego (bowiem nie doznał żadnego urazu) T. B. miał przykucnąć albo też skulić się. Miał być tak oszołomiony, że zamiast odsunąć się z zagrożonego miejsca to usiłował wyszarpnąć przedmiot, którym J. C. zadawał mu uderzenia. Gdy się weźmie pod uwagę urazy, jakie stwierdzono na ciele J. C. to relacja T. B. musi być uznana za zupełnie niewiarygodną. Oskarżona w zasadzie relacji tej wtóruje, z tą tylko odmianą, że w jej wyjaśnieniach nie ma tego fragmentu, w którym jej mąż kucnął albo też skulił się po swojej stronie ogrodzenia.

Trudno zrozumieć co ma na myśli apelujący, pisząc o bezkrytycznym przyjęciu winy oskarżonej. Rozważania o przekonaniu oskarżonej o konieczności obrony swojego męża są błędne, skoro odnoszą się do innego przebiegu zdarzenia. Sąd I instancji nie dał bowiem wiary wyjaśnieniom oskarżonej, z których wynikało, że jej mąż był ofiarą bezpośredniego, bezprawnego ataku ze strony J. C. a później także S. C..

W zeznaniach świadków K. B. D. K. nie pojawiają się żadne istotne dla rozstrzygnięcia informacje. Funkcjonariusze Policji przybyli na skutek zgłoszenia oskarżonej i wysłuchali chaotycznych relacji osób zaangażowanych w konflikt. Zeznania R. C. zostały prawidłowo ocenione przez Sąd I instancji. Sąd miał w polu widzenia okoliczność, że co do samego przebiegu zdarzenia świadek relacjonuje to co usłyszał z ust rodziców. Nie widzi też Sąd Okręgowy powodów by uznać ocenę opinii biegłych zaprezentowaną przez Sąd I instancji za nietrafną. Istotnie, żadna z opinii kategoriowa nie jest. Jednak opinie obydwu biegłych pozostają w zgodzie z relacją pokrzywdzonej.

Pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku przedstawia tok rozumowania Sądu I instancji. Nie sposób dopatrzeć się błędów natury logicznej, bądź pominięcia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Uzasadnienie pozwala na przyjęcie, że ocena dowodów zaprezentowana przez Sąd I instancji wyraża przekonanie tego Sądu, wysnute ze wszystkich przeprowadzonych dowodów.

Nie znalazł Sąd Okręgowy powodów, dla których konieczne byłoby dokonanie zupełnie odmiennej oceny (od dokonanej przez Sąd I instancji) materiału dowodowego i zmiany wyroku o charakterze reformatoryjnym. Co do orzeczenia o charakterze kasatoryjnym, to nawet apelujący nie wskazuje z jakich powodów miało by ono zapaść, choć wnioszek tego rodzaju w apelacji został zawarty.

Dlatego zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy, czego konsekwencją było rozstrzygnięcie o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze.